PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. **Warszawa, sobota 22 listopada 1930 r.** **Nr. 268.**

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. Po wyborach do Sejmu. — Polska a Niemcy. — **Zagadnienia ogólne:** Mocarstwa a Z. S. R. R. Sprawa rozbrojenia. — Imperjum brytyjskie — Sytuacja polityczna we Włoszech.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. PO WYBORACH DO SEJMU.

The Chicago Daily Tribune 20.XI, w koresp. z Warszawy, donoszącej o rezultatach wyborów w Polsce, podkreśla zwycięstwo marsz. Piłsudskiego. Klęskę mniejszości narod. w wyborach korespondent tłumaczy wystąpieniami Ukraińców oraz anty-polską akcją Treviranusa. Wystąpienia te niewątpliwie skonsolidowały opinję polską przeciwko mniejszościom. Zdaniem korespondenta wybory do senatu dadzą rezultaty podobne do rezultatów, osiągniętych w wyborach do sejmu. Cały kraj z wyjątkiem niektórych mniejszości narodowych zadowolony jest z wyników wyborów i oczekuje pacyfikacji stosunków wewnętrznych — współpracy parlamentu z rządem w rozwiązaniu zagadnień państwowych.

The New York Times 4.XI, zamieszcza korespondencję z Warszawy Edwina L. James'a, który, omawiając nadchodzące wybory, przypuszcza, że będą one zwycięstwem partji rządowej, w rezultacie czego konstytucja zostanie zmieniona w kierunku ograniczenia praw sejmu. Marsz. Piłsudski pragnie mieć w sejmie 250 posłów i zdaje się, że będzie ich miał. Charakteryzując osobę marsz. Piłsudskiego korespondent pisze m. in., że nikt nie wątpi w gorący patrjotyzm Marszałka. Całe swe życie spędził on w walce o wolną Polskę, wygnany został na Syberję przez rząd carski, zaznał więzień rosyjskich, a podczas wielkiej wojny poznał więzienia niemieckie — i wszystko to dla Polski. Marszałek Piłsudski dąży do stworzenia silnej Polski, lecz różni się pod tym względem od polityków polskich. Dąży on do zaprowadzenia silnych i trwałych rządów i jest zwolennikiem amerykańskiego systemu parlamentarnego. Marsz. Piłsudski posiada respekt dla konstytucyjności i legalizmu, co u dyktatora może wydać się dziwnem. Utrzymuje się pogląd, iż Marszałek cieszy się sympatją nawet wśród niektórych swych przeciwników politycznych. Najwybitniejsi jednak jego przeciwnicy znajdują się w więzieniu, lecz po wyborach zostaną wypuszczeni, a tymczasem „mogą wygłaszać mowy wyborcze do szarych ścian więziennych". Charakteryzując niektórych więźniów brzeskich, koresp. pisze m. in.: rząd nie opublikował oskarżenia przeciwko Witosowi, lecz wszyscy w Polsce uważają to za mało znaczący detal. Nikt nie zna zarzutów skierowanych przeciwko Korfantemu, lecz każdy wie, dlaczego jest on w więzieniu. Uwięzienie Kwapińskiego było przykrością dla marsz. Piłsudskiego, lecz nie mógł on uchylić się od spełnienia tego twardego obowiązku. W stosunku do uwięzionych Marszałek wykazał pewną pobłażliwość, albowiem pozwolił im kandydować. Zdobycie większości zadowoli słabość Marszałka do form konstytucyjnych. Zwycięstwo rzuci trochę róż na jego drodze. Wprawdzie Marszałek nie potrzebuje róż, ale Marszałek lubi róże.

Daily Herald 21.XI, w przeglądzie wydarzeń zagranicznych w krótkiej notatce atakuje marsz. Piłsudskiego za sposób przeprowadzenia wyborów, zaznaczając, że nawet tą drogą nie zdobył dwóch trzecich głosów, niezbędnych dla zmiany konstytucji. Dziennik wypowiada opinję, że walka nie jest skończona. Polska będzie targana ciągłemi rewoltami przeciwko dyktaturze, co podważy jej polityczny i finansowy kredyt. Dziennik kończy słowami: „Dyktatorzy są kosztownym luksusem".

Weckend Review 21.XI, omawiając zwycięstwo Marszałka, stwierdza jego wielki osobisty triumf, gdyż jedynem hasłem wyborów było za lub przeciw Marszałkowi. Aczkolwiek oczywistem jest, że zastosowane zostały przez rząd metody wysoce wątpliwe, należy jednak przyznać, że rezultat świadczy o wyraźnym zwrocie opinji publicznej, albowiem presja zastosowana była głównie wobec wyborców z mniejszości. Nie może ona być braną w żadnym razie za wyłączny powód klęski opozycji. Piłsudski posiada obecnie, o co mu stale chodziło, wyraźną większość jednego stronnictwa, co umożliwi rządowi wykony-

wanie funkcyj rządzenia krajem zamiast ciągłych targów z ugrupowaniami politycznemi. Wszystko zdaje się wskazywać, że obecnie Polska ma przed sobą 5 lat stabilizowanych stosunków politycznych. O ile Polska nie wykorzysta tego czasu dla unifikacji prawnej i ogólnego uporządkowania własnego domu, sama będzie winną zamieszaniu, które może być skutkiem niewykorzystania takiej nieoczekiwanej okazji.

La Tribuna 19.XI, w art. wst. p. n. „Dzieło Piłsudskiego" ocenia wynik wyborów do sejmu. Polska po okresie niewoli potrzebuje silnych rządów, a dostała konstytucję, która stworzyła mnóstwo stronnictw. Marszałek smagał sejm by osiągnął siłę dla rządu, narażając się przez to na miano dyktatora. Osiągnął to w wyborach w postaci zwiększonego bloku rządowego kosztem opozycji. Zwłaszcza ucierpieli socjaliści, którzy w opozycji nie będą mogli liczyć na narodową część opozycji, gdyż ta w sprawach zasadniczych narodu i państwa będzie szła na rękę rządowi. Jeszcze raz parlamentaryzm, oparty na ultrademokratycznej konstytucji polskiej, bankrutuje. Trzeba było przeciwparlamentarnej walki Piłsudskiego, żeby dojść do stałości rządów. I tutaj, jak w innych krajach dochodzi do przesilenia parlamentaryzmu, a środki przeciw niemu są z konieczności nieparlamentarne.

La Tribuna 19.XI, w koresp. z Warszawy twierdzi, że blok rządowy zawdzięcza swe zwycęistwo wielkiej popularności Marszałka, a wynik wyborów zapowiada nową erę pozytywnej współpracy sejmu z rządem.

Corriere della Sera 18.XI, w koresp. z Berlina donosi, że wybory miały przebieg stosunkowo spokojny, szczególnie żywy był udział zwolenników rządu, a mniejszości narodowe wzięły słaby udział. Boleśnie odczuwają straty Niemcy, a dzienniki niemieckie twierdzą, że będzie to dobrym argumentem dla Polski w dyskusji nad układami pokojowemi.

Il Popolo d'Italia 18.XI, w koresp. z Wiednia stwierdza, że wybory w Polsce dały to, czego pragnął Marszałek, to jest większość rządową, co pozwoli odbudować państwo wewnątrz i usunie dotychczasowe walki. Niema wprawdzie większości potrzebnej do zmiany konstytucji, ale będzie to tylko etap do dalszej pracy. Autor zwraca uwagę, że wybory odbyły się prawie zupełnie spokojnie, co dowodzi, że społeczeństwo nie jest zrewoltowaną masą, jaką przepowiadali przywódcy opozycji. Największe straty ponieśli socjaliści.

Izwiestja 19.XI, w obszernem doniesieniu z Warszawy twierdzą, że po wyborach do sejmu prasa rządowa daje do zrozumienia, że rzeczowa opozycja w parlamencie jest potrzebna. Z rzeczową opozycją rząd może nawet współpracować. Z punktu widzenia ustawodawczego, rząd zabezpieczył się przed niespodziankami parlamentarnemi na przeciąg 5-ciu lat. Jednakże dla zmian konstytucji rząd nie posiada większości kwalifikowanej. Nie jest wyłączone, że narodowa demokracja może okazać rządowi poparcie. W każdym razie zmiana ordynacji wyborczej może być dokonana w przyszłym sejmie bardzo łatwo.

Rosyjska prasa emigracyjna 19.XI, omawia obszernie wyniki wyborów do sejmu w Polsce.

Poslednija Nowosti zaznaczają, że odwołanie się marsz. Piłsudskiego do opinji kraju jest faktem, który dowodzi, że rządy marsz. Piłsudskiego nie są oparte o dyktaturę w tem znaczeniu, w jakiem dyktatura istnieje w niektórych państwach w Europie. Stronnictwa opozycyjne w Polsce tłomaczą zwycięstwo marsz. Piłsudskiego w wyborach represjami. Jednakże nie było to decydującym momentem dla wyników wyborczych. Za marsz. Piłsudskim głosowały szerokie warstwy ludności, dopatrujące się w zwycięstwie marsz. Piłsudskiego gwarancji porządku i spokoju, jak również możliwości polepszenia życia gospodarczego. Jeszcze większe znaczenie posiadał moment wynikający nie z wewnętrznej, lecz zewnętrznej polityki Polski. Zwycięstwo marsz. Piłsudskiego jest odpowiedzią Polski na wyborcze sukcesy hitlerowców w Niemczech i na wzmagającą się akcję rewizjonistyczną. Z tego punktu widzenia znamiennym jest wynik wyborów na G. Śląsku i w Poznaniu, który dowodzi wzmocnienia stronnictw polskich i osłabienia Niemców.

Wozrożdienje pisze, że wybory 16.XI nie dały tej manifestacji zaufania do rządu marsz. Piłsudskiego, którąby można było nazwać spontaniczną. Rząd nie będzie posiadał w przyszłym sejmie 2/3 mandatów potrzebnych dla zmiany konstytucji. Niemniej jednak wynik wyborów upraszcza położenie rządu marsz. Piłsudskiego. Przed rządem posiadającym obecnie absolutną większość w sejmie stoją skomplikowane zadania, a przedewszystkiem zagadnienie uzdrowienia gospodarczego kraju. Również cały szereg zagadnień polityki zagranicznej stanowić będzie jądro pracy rządu. Stosunki z Litwą jak wiadomo znajdują się na martwym punkcie: Dumping sowiecki dla Polski jest bardziej niebezpieczny, niż dla innych państw agrarnych Europy wschodniej. Wreszcie rewizja traktatu wersalskeigo, o której zaczęli mówić nawet premjerowie wielkich mocarstw najbardziej dotyka interesów polskich. O ile rządowi marsz. Piłsudskiego uda się rozstrzygnąć korzystnie dla Polski chociażby główne z tych zagadnień, obecni przeciwnicy marsz. Piłsudskiego „darują" mu zwycięstwo 16.XI. W przeciwnym zaś wypadku walka wewnętrzna wybuchnie z nową siłą, a jej wynik posiadać będzie decydujące znaczenie dla przyszłości Polski.

Lietuvos Žinios 20.XI, w art. wst. p. n. „Falsyfikacja woli kraju polskiego", omawiającym uzyskanie zwycięstwa przez listę marsz. Piłsudskiego „w drodze teroru i fałszowania wyborów", podkreśla z naciskiem, że obecne wybory w Polsce w niczem nie różniły się od wyborów w ZSRR. „Przy pomocy falsyfikacji wyborów wszyscy uzurpatorzy dążą do uzyskania parawanu w postaci woli ludności. Jawna dyktatura Piłsudskiego uczyniłaby złe wrażenie na kulturalną Europę, szczególnie na demokratyczną Francję, z którą władcy polscy muszą najbardziej się liczyć. Obecnie Piłsudski posiada posłuszną mu większość w sejmie, która będzie Europie zachodniej pokazywała demokratyczne oblicze, zaś krajowi — bagnet i będzie dawała swoje przyzwolenie na nierozsądne plany swego wodza". Dziennik wyraża w końcu zda-

nie, że marsz. Piłsudskiemu nie uda się oszukać kraju i że naród polski powstanie przeciwko niemu i w drodze rewolucji przywróci ustrój parlamentarny w kraju, naprawiając w ten sposób „fałszerstwa" marsz. Piłsudskiego.

POLSKA A NIEMCY.

Völkischer Beobachter 21.XI, podając streszczenie wywiadu min. Zaleskiego, opatruje je nagłówkiem: „Polski policzek". Pismo, podkreślając fakt, iż min. Zaleski nie chce uznać nawet nazwy „korytarz", nazywa to „polską nieustępliwością". Przytaczając dosłownie zdanie iż podstawą polityki Polski musi być lojalne wypełnienie traktatów międzynarodowych, autor ironicznie zwraca uwagę na to, iż to samo zdanie, w stosunku do Niemiec wypowiedział kanclerz Brüning. Minister spraw zagranicznych kraju — pisze „Völk. Beob." — w którym prowadzony był tak bezwstydny teror w stosunku do mniejszości niemieckiej, jest więc zupełnie zgodny w swych zapatrywaniach z „tak zwanym kanclerzem republiki weimarskiej". Pełen szyderstwa Polak wskazuje na to, iż nie ma potrzeby myśleć o rewizji dyktatu (wersalskiego), ponieważ także i rząd niemiecki nic o tem nie mówi. Polityka niemieckich ministrów jest zatem argumentem na rzecz odrzucenia przez francusko - polski sojusz wszelkich ułatwień dla Niemiec. Gdzież jest Trybunał Rzeszy?

Berliner Tageblatt 20.XI, podając w koresp. z Paryża streszczenie wywiadu min. Zaleskiego udzielonego „Petit Parisien", zaznacza jedynie, iż oświadczenie o gotowości Polski do rozpatrzenia środków technicznych, mogących się przyczynić do poprawy sytuacji Prus Wschodnich, przyjęto w Niemczech bez zdziwienia, lecz ze zrozumiałem powątpiewaniem w dobre intencje Polski w tym kierunku.

Der Jungdeutsche 21.XI, omawiając mowę min. Curtiusa, zarzuca mu, iż nie skorzystał z okazji zareplikowania na ostatni wywiad min. Zaleskiego.

Neue Zürcher Zeitung 20.XI, podaje bez komentarzy b. obszerne streszczenie wywiadu min. Zaleskiego, udzielonego przedstawicielowi „Petit Parisien".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A Z. S. R. R. SPRAWA ROZBROJENIA.

Dzienniki sowieckie 19.XI, w dalszym ciągu zamieszczają artykuły w sprawie niebezpieczeństwa grożącego Z. S. R. R. ze strony państw kapitalistycznych, przygotowujących interwencję zbrojną. „Izwiestja" zaznaczają, że Związek sowiecki przedstawia obecnie wyspę otoczoną burzliwem morzem anarchji kapitalistycznej, podsycanej nienawiścią do państwa sowieckiego. Podczas, gdy w Genewie odbywają się rokowania rozbrojeniowe lufy dział państw kapitalistycznych skierowane są w stronę Z. S. R. R. Dlatego też chociaż jesteśmy zwolennikami polityki pokojowej. Powinniśmy, podkreślają „Izwiestja"; powiększyć nasze siły zbrojne, aby w każdej chwili być w stanie obronić nasz kraj, który jest prawdziwą ziemią obiecaną wszystkich pracujących całego świata.

Izwiestja 19.XI, donosząc z Helsingforsu o zaciętej kampanji prasy fińskiej przeciwko handlowi sowieckiemu, zaznaczają, że bezczelność faszystów fińskich przechodzi wszelkie granice. Chcą oni za wszelką cenę sprowokować konflikt z Z. S. R. R. Grupa faszystów urządziła demonstrację przed sklepem, sprzedającym wyroby sowieckiego trustu gumowego. Przy biernem zachowaniu się władz fińskich faszyści urządzają coraz to nowe prowokacje pod adresem Z. S. R. R. Wytwarza się sytuacja, która umożliwia prowokacyjne wystąpienie faszystów przeciwko dyplomatycznemu przedstawicielstwu Z. S. R. R. w Helsingforsie, jak również przeciwko obywatelom sowieckim. Musimy podkreślić, piszą „Izwiestja", że rząd finlandzki ponosi całkowitą odpowiedzialność za bezpieczeństwo poselstwa sowieckiego i obywateli sowieckich w Finlandji.

Izwiestja 18.XI, nawiązując do demonstracji przeciwsowieckiej, urządzonej w Berlinie ub. niedzieli w pałacu sportowym twierdzą, że t. zw. związek ochrony kultury zachodniej oraz wszyscy kierownicy kampanji przeciwsowieckiej w Niemczech są zwolennikami interwencji zbrojnej przeciwko Z. S. R. R., przygotowywanej przez imperjalistów francuskich. Nie możemy nie zaznaczyć, piszą „Izwiestja", że władze niemieckie w myśl postanowień umów sowiecko-niemieckich powinny same zwrócić uwagę na fakt urządzenia w centrum stolicy wiecu, na którym otwarcie nawoływano do zbrodniczej działalności przeciwko Z. S. R. R. Tolerowanie tego rodzaju wystąpień przeciwsowieckich nie odpowiada zasadom przyjaźni, będącym podstawą stosunków sowiecko-niemieckich.

Izwiestja 18.XI, donosząc z Paryża o bankiecie rosyjskiego związku handlu i przemysłu twierdzą, że związek ten jest organizacją systematycznie prowadząca walkę przeciwko Z. S. R. R. Przemówienia emigrantów rosyjskich na tym bankiecie są niczem innem, jak dowodem słuszności aktu oskarżenia przeciwko przywódcom „partji przemysłowej" w Moskwie, która była ekspozyturą białogwardzistów rosyjskich.

Izwiestja i Prawda 18.XI, zamieszczają treść znanych artykułów b. premjera francuskiego Poincaré'go p. t. „Pazury ZSRR. i Europa w febrze". Obydwa pisma zaopatrują artykuły Poincaré'go w komentarz redakcyjny, nazywający b. premjera francuskiego przywódcą najbardziej krwiożerczej, okrutnej i cynicznej „bandy wojennej" w Europie. „Prawda" używa jeszcze bardziej ostrych wyrazów pod adresem Poincaré'go: „Jest to hjena, która marzy o wyprawie armji kapitalistycznej przeciwko ZSRR". Oprócz redakcyjnych komentarzy „Izwiestja" i „Prawda" ogłaszają specjalne artykuły wstępne, w których usiłują przedstawić obydwa artykuły b. premjera francuskiego, jako dowody jego łączności z wykrytą ostatnio w

Moskwie organizacją kontrewolucyjną, t. zw. „partją przemysłową". „Prawda" zaznacza, że Poincaré jest kierownikiem kontrewolucjonistów, knujących spiski przeciwko Sowietom. „Izwiestja" podkreślają, że artykuły Poincaré'go świadczą, iż imperjalizm francuski stoi na stanowisku, iż nie może być pokoju z Niemcami, które dążą do złamania traktatu wersalskiego, jak również i ze Związkiem sowieckim, który buduje socjalizm.

The Daily Mail 20.XI, występuje przeciwko utworzeniu proponowanej przez Sowiety „Anglo-Soviet Trading Corporation" z kapitałem 10.000.000 funt. szt. albowiem wg. projektowanej umowy jedynie Sowiety odnosiłyby korzyść w razie utworzenia wzmiankowanego towarzystwa. Sowiety zdobyłyby w ten sposób pieniądze brytyjskie dla sfinansowania dumpingu.

Le Matin 19.XI, zamieszcza na pierwszej stronie sprawozdanie z odczytu wygłoszonego przez Milukowa i senatora Eccarda o współpracy wojskowej Niemiec i Sowietów. Odczyt był wygłoszony z inicjatywy komitetu studjów socjalnych i politycznych wobec bardzo poważnego grona słuchaczów, pomiędzy którymi znajdował się generał Debenag i Mordacqu. Przewodniczył prof. Capitaut. Prelegenci poparli swe twierdzenia cyframi i faktami. Istnienie współpracy niemiecko - sowieckiej zostało potwierdzone z trybuny Reichstagu. Pozatem dziennik berliński „Tempo" ogłosił we wrześniu 4 pytania, z któremi się zwrócił do ministerstwa Reichswehry, a które są wysoce kompromitujące dla Niemiec.

Le Matin 17.XI, przynosi na miejscu artykułu wstępnego korespondencję Henryka Koraba z Genewy, w której autor wykazuje, że Litwinow, choć stara się tego nie pokazywać, mocno jest zainteresowany pracami konferencji, a przedewszystkiem międzynarodową konwencją rozbrojeniową, a to dlatego, że będzie ona musiała w każdym razie stworzyć komisję kontroli, co dałoby okazję Sowietom wtrącania się do cudzych spraw. Niezależnie od tego, czy ograniczenie zbrojeń będzie przeprowadzone przez zmniejszenie budżetu, czy też ograniczenie rezerw, bolszewików nie uda się kontrolować, gdyż poza oficjalnym budżetem wojskowym istnieje cała sieć prywatnych związków, rozporządzających dużemi sumami, za które zakupuje się aparaty lotnicze, spadochrony i t. d. Taki „Awiachim" np. ma 5.000.000 członków wpłacających „dobrowolne" składki. Co się tyczy rezerw, to bolszewicki system posiada armję regularną, prawie zawodową, gdyż służba wojskowa trwa w Sowietach 5 lat, poza którą utrzymuje się milicję, nie dającą się zupełskontrolować. Taki wysiłek militarny w państwie, cierpiącem nędzę, wydaje się podejrzany. W każdym razie ofenzywna, czy też defenzywna, lecz w każdym razie nieobliczalna, armja czerwona istnieje i tego nie powinno się zapominać przy zawieraniu konwencji rozbrojeniowej. Specjalny régime zasługuje na specjalne traktowanie.

IMPERJUM BRYTYJSKIE.

The New York Herald 19.XI, stwierdza w art. wst., że konferencja imperjalna zakończyła się bezwzględnem niepowodzeniem. Fakt ten może mieć daleko idące następstwa. Przyznawanie dominjom prawa secesji przez brytyjskich mężów stanu i publicystów pogarsza jeszcze sytuację. Nieustępliwość rządu labourzystów wobec żądań dominjów przypomina stanowisko Anglji wobec 13 kolonij amerykańskich, które stały się zaczątkiem Stanów Zjednoczonych. Konferencja stwierdziła bardzo ważny fakt, a mianowicie równość polityczną dominjów z W. Brytanją. Nie będzie więc rzeczą dziwną, jeżeli dominja rozpoczną postępować podobnie, jak niezależne państwa.

Le Temps 20.XI, uważa atmosferę, w jakiej otwartą została konferencja okrągłego stołu za nadzwyczaj niekorzystną, gdyż panuje tam zupełna rozbieżność zdań, a rząd nie postarał się wcale o staranne opracowanie programu. Rząd, zdaniem dziennika, nie ma wogóle żadnej ustalonej zasady co do ustroju Indji. Z projektów przedłożonych konferencji, projekt Simona przewidujący w przyszłości federację hinduską, lecz z najzupełniej niezależnym od niej rządem, nie otrzyma poparcia książąt hinduskich, którzy przypominają sprawę obietnic statutu dominjalnego, mimo, iż obietnicy tej ofcijalnie zaprzeczono.

Nie należy zapominać jeszcze o nacjonalistach hinduskich, którzy dążą do zupełnej niepodległości. Wobec tego konferencja ma niezmiernie trudne zadanie i musi wykazać dużo rozwagi; bowiem o ile powzięłaby decyzje nazbyt krańcowe, mogłoby się zdarzyć, że zostałyby one zlekceważone przez parlament, który jedynie bezapelacyjnie zadecyduje jakim będzie przyszły ustrój Indyj.

Le Temps 18.XI, omawia trudne położenie polityczne w Anglji tak na zewnątrz jak i wewnątrz Imperjum. Między innemi kwestja palestyńska sprawia nie mało kłopotu, gdyż żydzi potrafili poruszyć tak konserwatystów, jak i liberałów, którzy nie chcą aby Anglję posądzano o niedotrzymanie słowa. Pozatem wszystko składa się tak, iż należy przewidywać nowe wybory. Pogłoski, uważające za możliwą kombinację gabinetu Mac Donalda z liberałami nie są, zdaniem dziennika, prawdopodobne. Lloyd George wprawdzie godziłby się chętnie na wszelkie ustępstwa, lecz kwestja w tem, czy może on dziś wciągnąć swą partję w awanturę, która mogłaby się skończyć ostateczną klęską liberalizmu. Po za innemi kłopotami staje przed Anglją jeszcze pytanie, czy opłaci się jej wycofać się całkowicie ze spraw europejskich i zasklepić się we własnem Imperjum, wobec obrotu spraw na konferencji imperjalnej, która nie dała pozytywnych wyników. Wszystko to stwarza atmosferę niekorzystną dla gabinetu labourzystów i sprzyja coraz więcej konserwatystom. Ostateczne ich zwycięstwo będzie zależało od tego, czy potrafią oni utrzymać jedność w łonie partji.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

Il Popolo d'Italia 14.XI, w art. wst. p. n. „Polityka czynna" podkreśla potrzebę ciągłego ożywiania faszyzmu i uzasadnia tem konieczność rewizji duchowej wartości faszystów.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.